

Karol Jachymek

Pop i PRL : rozważania na marginesie książki "Kultura popularna w Polsce w latach 1944-1989. Problemy i perspektywy badawcze" pod redakcją Katarzyny Stańczak-Wiślicz (Fundacja "Akademia Humanistyczna" i Instytut Badań Literackich PAN, Warszawa 2012)

Kultura Popularna nr 2 (40), 164-170

2014

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Recenzja

**Pop i PRL.
Rozważania na
marginesie książki
*Kultura popularna
w Polsce w latach
1944–1989. Problemy
i perspektywy
badawcze* pod
redakcją Katarzyny
Stańczak-Wisłicz
(Fundacja „Akademia
Humanistyczna”
i Instytut Badań
Literackich PAN,
Warszawa 2012)**

Kultura popularna czasów PRL-u bez wątpienia stanowi niezwykle złożone wyzwanie badawcze. Należy bowiem zauważyć, że zasadniczy kłopot sprawia już m.in. sama próba definicji pojęcia w kontekście obowiązującego wówczas dyskursu władzy państwa socjalistycznego. Sensowność użycia określenia „popkultura” w odniesieniu do różnorodnych zjawisk „życia codziennego” w epoce Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej może wzbudzać pewną wątpliwość choćby ze względu na nieoczywisty sposób funkcjonowania w ówczesnej refleksji teoretycznej identyfikowanego niniejszym terminu, przypisywanego w czasach tzw. demokracji ludowej przede wszystkim zachodniej, czyli – korzystając z uzasadnionego w tym miejscu uogólnienia – „wrogiej” praktyki badawczej. Co więcej, wyraźny zamęt definicyjny sprawia także – zauważalna w przestrzeni piśmiennictwa (około)naukowego wydawanego przed 1989 rokiem – zarówno swoista wymiennosc, jak i niejednorodność pojęć odnoszących się do analizowanego w tym miejscu fenomenu, by pośród nich wymienić tylko takie sformułowania, jak (pozornie tożsame): „kultura popularna”, „kultura masowa” bądź też „kultura dla mas”, z których to każde – pomimo precyzyjnie argumentowanej przez poszczególnych autorów „przystawalności” do modelu socjalistycznej władzy – niosło z sobą wyraźne niebezpieczeństwo „imperialistycznego niezrozumienia”¹. Ponadto zastanawia również słusność posługiwania się pojęciem „popkultura” w kontekście codzienności zniewolonego oraz poddanego ideologicznym rygorom państwa². Warto może przytoczyć wypowiedź Darii Nałęcz, która – w jednym z artykułów umieszczonych w omawianej monografii pod redakcją Katarzyny Stańczak-Wisłicz – tymi oto słowami podsumowała zasygnalizowaną powyżej problematykę:

„«Popularny» może mieć bowiem dwoistą konotację: jest popularny, cieszy się popularnością, ale też: związany jest z ludem, został stworzony

- 1 Dość powiedzieć, że już jedna z pierwszych publikacji w całości poświęconych omawianej w niniejszej recenzji problematyce, jakie wydane zostały w czasach PRL-u, nosiła tytuł *Kultura masowa. Krytyka i obrona* (Kłósowska, 1964), jednoznacznie podpowiadający obowiązującą wówczas atmosferę.
- 2 Opisując problemy, jakie sprawiać może pojęcie „kultura popularna” w odniesieniu do rzeczywistości PRL-u, odwołuję się do m.in. do rozważań Katarzyny Stańczak-Wisłicz, zaproponowanych przez badaczkę we wstępie do omawianego niniejszym tomu (s. 5–17).

przez lud (*populus*). Z żadnym z tych przypadków nie mieliśmy do czynienia w PRL, a zwłaszcza w czasach stalinowskich. To nie lud, wszystko jedno jak pojęty, tworzył dobra kultury wedle swoich potrzeb, gustów, przekonań. A jeśli już tworzył, to według narzuconych schematów, z których żaden nie schlebiał gustom owego ludu. No i sądząc po skutkach, ani system, ani jego kultura nie okazały się na tyle atrakcyjne, by przetrwać jako całość. To przykład kultury nadawcy, kultury na swój sposób wobec odbiorcy zewnętrznej, która do końca taką pozostała, ewentualnie w znikomym stopniu stając się kulturą zinternalizowaną, wewnętrzną” (s. 21).

Mimo iż przyjęta przez Darię Nałęcz perspektywa może wzbudzać pewną niezgodę (kultura popularna zawsze wszak pozostaje w zasadniczej relacji, choćby subwersywnej, z obowiązującą władzą), to zaproponowane przez badaczkę w powyższym fragmencie rozróżnienie powinno się uznać za szczególnie cenne w obszarze badań nad „życiem codziennym” Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Należy bowiem wyraźnie zaznaczyć (bez konieczności tworzenia precyzyjnych założeń), że popkultura i PRL niemal od samego zarania – paradoksalnie – połączone z sobą zostały siecią niezmiernie bliskich powiązań, ufundowanych jednak na zgoła odmiennych mechanizmach funkcjonowania, zupełnie przeciwnych od tych charakterystycznych dla zachodniego modelu codzienności. Niniejszą osobliwość ciekawie uchwycił Dwight Macdonald, który – w klasycznym już tekście pt. *Teoria kultury masowej* (co warto podkreślić: przetłumaczonym na język polski przez Czesława Miłosza już w 1959 roku) – w ten oto sposób odniósł się do swoistej „istoty” socjalistycznej „kultury dla mas”:

„Wszyscy wiedzą, że Ameryka jest krajem kultury masowej, ale nie każdy myśli tak o Związku Sowieckim. Na pewno nie komunistyczni przywódcy, z których jeden pogardliwie zauważył, że naród amerykański nie potrzebuje obawiać się miłującego pokój sowieckiego państwa, bo nie ma ono najmniejszej chęci pozbawić Amerykanów ich coca-coli i komiksów. Pozostaje jednak faktem, że ZSRR jest jeszcze bardziej krajem kultury masowej niż USA. Trudniej to tylko rozpoznać, ponieważ ich kultura masowa jest w swojej formie dokładnym przeciwieństwem naszej, służąc propagandzie i pedagogii raczej niż rozrywce” (Macdonald, 2002: 16–17).

Pomimo tego, że zacytowane powyżej słowa amerykańskiego teoretyka odnoszą się przede wszystkim do dyskursu „kultury masowej”, to zawartą w nich tezę bez trudu przenieść można także na grunt opisywanego niniejszym fenomenu (szczególnie w kontekście zaproponowanego przez Katarzynę Stańczak-Wislicz sposobu definiowania „tekstów kultury popularnej” jako „popularnych, bo powszechnie odbieranych” (s. 7), wyraźnie wyróżnionego we wstępie omawianego tomu). Nie należy bowiem zapominać, że popkultura doby PRL-u w pierwszej kolejności służyć miała – w gruncie rzeczy – zdecydowanie „wyższym” celom, by pośród nich wymienić tylko zazwyczaj wpisany w jej strukturę jednoznacznie ideologiczny przekaz, mający za zadanie konstytuować arbitralnie obowiązujący obraz państwowości. Co więcej, to właśnie tę – towarzyszącą m.in. przywoływanym już rozważaniom Darii Nałęcz – „nieoczywistość” kultury popularnej Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej bez wątpienia powinno się uznać za najbardziej charakterystyczną jej kwestię, wymagającą od współczesnych badaczy zarówno wyjątkowej uwagi, jak i nad wyraz drobiazgowej rekonstrukcji. Zrozumienie funkcjonujących wówczas procesów niezbędne jest bowiem do prawidłowego zdefiniowania rzeczywistości jako takiej, ze szczególnym uwzględnieniem chwili obecnej, z pozycji której bezustannie dokonywana jest kategoryzacja zdarzeń z rejestru przeszłego świata. Do poruszonego przed chwilą zagadnienia w interesujący sposób odniósł się Sławomir Sierakowski, który – w artykule pt. *Dziecięce choroby lewicowości* (stanowiącym swoisty wstęp do polskiego wydania książki pt. *Rewolucja u bram. Pisma Lenina z roku 1917* autorstwa Słavoja Žižka) – tak oto ujął charakter zasygnalizowanej relacji:

„Psychoanaliza nauczyła nas, że najlepszą metodą na uchwycenie istoty danej epoki jest zwrócenie uwagi nie na jej wyraźne społeczne albo ekonomiczne cechy konstrukcyjne, lecz na »przepędzone duchy«, które wciąż w niej straszą. Choć zamieszkują one tereny bytów nieistniejących, to jednak upierają się przy swoim istnieniu i zachowują swoją siłę sprawczą” (Sierakowski, 2006: 5).

W prowadzonych niniejszym rozważaniach daleki jestem – co prawda – od stosowania „psychoanalitycznej perspektywy”, niemniej przytoczona powyżej wypowiedź publicysty – w mojej

opinii – wydaje się kluczowa w zrozumieniu specyficznego miejsca, w jakim obecnie znajduje się pamięć o doświadczeniu komunizmu. Należy bowiem wyraźnie zaznaczyć, że epoka PRL-u w dalszym ciągu stanowi niezmiernie ważki punkt odniesienia, w świadomości zbiorowej funkcjonując równocześnie na – co najmniej – dwóch, konkurujących z sobą płaszczyznach: „martyrologiczno-heroicznej” (przybierającą formę rozrachunku z traumatyczną przeszłością) oraz „ludycznej”, której postać kształtowana jest m.in. przez nieustannie pielęgnowane „dobra” ówczesnej popkultury (Talarczyk-Gubała, 2007: 281). Warto jednak zauważyć, że każdy z wymienionych przed chwilą rodzajów pamięci nieść z sobą może zasadnicze zagrożenie, przyczyniając się wszak do zbudowania niepełnego obrazu obowiązującego przed laty socjalistycznego modelu państwowości, na podstawie którego następnie tworzona jest fragmentaryczna w istocie ocena rzeczywistości minionej. W niniejszym kontekście szczególnie ciekawie rysuje się problematyka występowania w przestrzeni współczesnego „życia codziennego” różnorodnych artefaktów czasów tzw. demokracji ludowej, których zauważalna – i najczęściej bezrefleksyjna – obecność odgrywa pierwszoplanową rolę w sposobie „pamiętania” komunistycznych dziejów. Popkultura doby PRL-u egzystuje bowiem obecnie jako niewyczerpane (jak również: zazwyczaj pozbawione kontekstu) źródło odniesień, cytatów bądź też powtórek, stając się tym samym jednym z podstawowych „nośników” pamięci o doświadczeniu komunizmu (przede wszystkim wśród młodego pokolenia odbiorców, niedotkniętych bezpośrednio rzeczywistością socjalistycznego państwa). Skalę zjawiska ciekawie ilustruje m.in. leksykon Bartka Koziczyńskiego pt. *333 popkulturowe rzeczy... PRL* (Koziczyński, 2007), w którym to autor – dokonując subiektywnego wyboru – pomieścił prawdziwą mnogość najróżniejszych zagadnień, mogących funkcjonować współcześnie jako swoisty obiekt nostalgii, zabawy, czy wręcz sentymentu.

Wyraźnie więc widać, że kultura popularna czasów PRL-u stanowi przestrzeń, która – choćby ze względu na jej nieustanną obecność – wymaga od badaczy szczególnego rozpoznania. Co ważne, powyższa opinia nie jest wyłącznie moim udziałem, podobna refleksja zdaje się bowiem przyświecać coraz większej grupie naukowców, którzy w popkulturze Polskiej Rzeczypospolitej

Ludowej chcą widzieć istotny problem badawczy, tym samym kierując swe zainteresowania w stronę różnorodnych fenomenów socjalistycznego „życia codziennego” (trzeba stanowczo przyznać: traktowanych do tej pory marginalnie, jak również z zauważalnym dystansem). Pośród publikacji przeznaczonych wybranym zjawiskom kultury popularnej PRL-u, jakie wydane zostały w przeciagu kilku ostatnich lat, należy zatem wymienić m.in. takie monografie zbiorowe, jak: *30 najważniejszych programów TV w Polsce* pod redakcją Wiesława Godzica (Godzic, 2005), *Obyczaje polskie. Wiek XX w krótkich hasłach* pod redakcją Małgorzaty Szpakowskiej (Szpakowska, 2008) *Popkomunizm. Doświadczenie komunizmu a kultura popularna* pod redakcją Magdaleny Bogusławskiej i Zuzanny Grębeckiej (Bogusławska i Grębecka, 2010), *Kulturowe seriale PRL-u* pod redakcją Marka Karwali i Barbary Serwatki (Karwala i Serwatka, 2010), czy też *Polskie kino popularne* pod redakcją Piotra Zwierzchowskiego i Darii Mazur (Zwierzchowski i Mazur, 2011)³. Warta odnotowania jest także seria warszawskiego wydawnictwa Trio zatytułowana *W krainie PRL* (zwana również „czerwoną serią”), w której to omówione zostały m.in. te mniej obecne w przestrzeni piśmiennictwa aspekty „działającej się” wówczas codzienności (np. turystyka, muzyka rockowa, moda, motoryzacja, produkcje filmowe realizmu socjalistycznego, kinematografia gatunkowa, Polska Kronika Filmowa, dyskurs ówczesnej prasy itd.). Tematyka socjalistycznej popkultury stała się również bohaterem pewnej liczby pojedynczych artykułów, których tytułów nie sposób jednak pomieścić w przestrzeni niewielkiej w istocie recenzji (podobnie jak nazwisk badaczy zajmujących się analizowaną w tym miejscu kwestią).

Właśnie w zasygnalizowany powyżej nurt rozważań, poświęconych mniej omówionym zjawiskom „kultury dnia codziennego”, wpisuje się publikacja pod redakcją Katarzyny Stańczak-Wiślicz pt. *Kultura popularna w Polsce w latach 1944–1989. Problemy i perspektywy badawcze* wydana przed Fundacją „Akademia Humanistyczna” oraz Instytut Badań Literackich PAN w 2012 roku. W skład recenzowanego tomu – prócz rozbudowanego wstępu, przeznaczonego między innymi

3 Należy zaznaczyć, że niektóre z wymienionych publikacji zjawiskom kultury popularnej doby PRL-u poświęcone zostały jedynie w części (choć zazwyczaj przeważającej).

„definityjnej kategoryzacji” (której najważniejsze założenia omówiłem na samym początku prowadzonego wywodu) – wchodzi dwanaście artykułów naukowych autorstwa (uznanych) naukowców z ośrodków badawczych w całej Polsce, dotyczących wybranych zagadnień związków kultury popularnej i PRL-u, przyporządkowanych przez Redaktorkę do jednej z trzech grup tematycznych: *W kręgu teorii, W kręgu praktyki oraz Rewizje i wyzwania*.

Pierwsza z nich stanowi zatem ukłon w stronę dywagacji metodologiczno-teoretycznych, koncentrujących się wokół obecności pojęcia, historii jego rozwoju oraz stosunku władz do popkultury w czasach tzw. demokracji ludowej: Daria Nałęcz, *Kultura masowa polskiego stalinizmu*; Eryk Krasucki, *Co towarzyszył Wiesławowi wiedział o bigbie? Świadomość zjawiska kultury masowej w okresie „popaździernikowym” (1956–1963)*; Urszula Jakubowska, *Kultura masowa – analiza zjawiska i myśl teoretyczna w latach siedemdziesiątych*. Druga natomiast przeznaczona została omówieniu poszczególnych tekstów kultury popularnej, do tej pory nieczęsto poddawanych gruntownej analizie: Jan Tomkowski, *Przygoda z piosenką (na przełomie lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych)*; Monika Brzostowicz-Klajn, *Literatura popularna w kleszczach polskiego socrealizmu (na przykładzie utworów z kręgu SF)*; Beata Przymuszała, *Polskie drogi – żydowskie ślady? Stereotyp relacji polsko-żydowskich w kulturze popularnej PRL*; Zuzanna Grębecka, *Erotyka i seksualność w polskiej socjalistycznej powieści młodzieżowej*; Magdalena Dąbrowska, *„Dać dowód miłości”. Dyskursy inicjacji seksualnej w polskiej prasie młodzieżowej lat osiemdziesiątych*. Trzecia zaś stała się swoistą przestrzenią rozważań na temat rozmaitych zjawisk ówczesnej popkultury (zarówno tych jeszcze nieopracowanych, jak i tych, które warte są ponownego odczytania i – co za tym idzie – reinterpretacji): Dorota Skotarczak, *O powieści milicyjnej pozytywnie*; Rafał Habielski, *Socrealizmu życie pozagrobowe. Przeszłość w PRL-owskim filmie fabularnym*; Patryk Wasiak, *„Grali i kopiowali” – gry komputerowe w PRL jako problem badawczy*; Katarzyna Stańczak-Wislicz, *Od Trędowatej do Niewolnicy Izaury – niechciana kultura popularna w powojennej Polsce*.

Nietrudno zatem założyć, że klucz konstrukcji tomu w pierwszej kolejności stanowić musiała pewnego rodzaju różnorodność, umożliwiająca pomieszczenie w monografii wielości artykułów

naukowych, z których wszystkie przeznaczone zostały pogłębionemu omówieniu nie tylko wybranych zjawisk, ale również mechanizmów sterujących socjalistyczną popkulturą. Zaproponowana przez Redaktorkę „wielowątkowość” jest jednak tyleż ciekawa, co „niewyczerpująca”, pomijająca bowiem znaczną liczbę interesujących zagadnień, by wspomnieć tylko o takich fenomenach kultury popularnej czasów PRL-u, jak: festiwale muzyczne (choćby te w Opolu, Sopolu, Zielonej Górze, czy Kołobrzegu), programy telewizyjne (z nieodżałowanymi *Zwierzyńcem* i *Z kamerą wśród zwierząt* na czele), wieloodcinkowe audycje radiowe, festyny z udziałem „ludowych gwiazd” (organizowane m.in. z okazji pierwszomajowego święta), działalność estrady, sztukę cyrkową, rynek wideo, czy też dostępność „dóbr” amerykańskiej kultury masowej, których to problematyka w dalszym ciągu niewątpliwie „domaga się” głębszego rozpoznania. Wymienionych powyżej „nieobecności” nie powinno się jednak rozpatrywać w kategoriach swego rodzaju uchybienia, wybór obszarów tematycznych, jakie włączone zostały przez Katarzynę Stańczak-Wislicz w przestrzeń omawianego niniejszym tomu, uzasadniony był bowiem – w gruncie rzeczy – zainteresowaniami naukowymi poszczególnych badaczy, którzy podjęli się trudnego zadania przygotowania wpisujących się w podstawowe założenia publikacji tekstów⁴. Tym samym w monografii przeważa przede wszystkim perspektywa (około)literaturoznawcza (co również zrozumiałe; tom wydany wszak został przez Instytut Badań Literackich PAN), niemniej uwadze naukowców nie uszły także komiks, film, piosenka, prasa dla młodzieży, seriale telewizyjne, czy też gry komputerowe.

Porzucę jednak wątek dokonanego przez Redaktorkę wyboru tekstów (i związanego z nim zagadnienia ewentualnych, choć w pełni usprawiedliwionych, „pominięć”), by przejść do dalszych rozważań poświęconych właściwej konstrukcji analizowanej niniejszym monografii. Pośród dwunastu artykułów naukowych, włączonych

4 We wstępie do analizowanego tomu Katarzyna Stańczak-Wislicz wyraźnie zaznacza zresztą, że jako Redaktorka publikacji ma świadomość poruszenia zaledwie kilku wątków z całego rejestru tych, które niezbędnie wymagają pogłębionego omówienia. Niemniej celem monografii było przede wszystkim – jak pisze sama badaczka – uczynienie pierwszego kierunku w stronę szeroko zakrojonych badań nad kulturą popularną PRL-u (s. 9).

w strukturę recenzowanego tomu, zdecydowana większość zaproponowała zatem wielokontekstową oraz unikalną optykę, za obiekt rozmyślań przyjmując te zjawiska kultury popularnej czasów PRL-u, o których pamięć niewątpliwie „domagała się” pogłębionego omówienia, czy wręcz „ożywienia” (bądź też gruntownej reinterpretacji). Niemniej część z pomieszczonych w publikacji opracowań – i to pomimo zapewnienia ich Autorów – wydaje się przede wszystkim stanowić niestety wyważanie otwartych już drzwi, za przedmiot dywagacji obierając kwestie co najmniej oczywiste i niewymagające kolejnych „pochylen” (pozwolę sobie jednak nie wymieniać tytułów dyskusyjnych artykułów, gdyż – mimo wszystko – pełnią one potrzebną rolę w konstrukcji opisywanego tomu, mającego wszak na celu syntezę współczesnej refleksji poświęconej problematyce socjalistycznej popkultury). Zastanawia również swoista perspektywa, jaka przyjęta została przez niektórych badaczy, ujawniająca niejako posiadany przez nich asekuracyjny stosunek do interpretowanych zjawisk. Pewną niezgodę wzbudzać zatem mogą choćby takie sformułowania, jak: „Przekonałam się bowiem, że zjawisko określone mianem powieści milicyjnej nie jest ani aż tak jednorodne, jakby to wynikało z poświęconych mu tekstów, ani tak jednoznacznie artystycznie »beznadziej«”⁵ (Skotarczak, s. 177), „Oczywiście poziom literacki powieści milicyjnej był bardzo różny, wiele z tych książek jednak – na tle poziomu tego typu literatury w ogóle – prezentuje się zupełnie przyzwoicie” (ibidem, s. 188), „Jednym z najbrzydlivszych filmów lat pięćdziesiątych był *Domek z kart* (reż. Erwin Axer, 1954)” (Habielski, s. 191), czy też „Na przykład w półkomediowym, bzdurnym dość filmie fabularnym i jednocześnie serialu telewizyjnym *Janosik* zrealizowanym w 1974 roku” (ibidem, s. 192), które to bez wątplenia zawierają w sobie pewne elementy wartościującej oceny (a takiej

strategii, prowadząc badania nad popkulturą, należy wszak bezsprzecznie unikać). Niekiedy dziwić może także sam wybór analizowanych tekstów kultury (mimo bezdyskusyjnej „przydatności” powstałych na ich temat omówień), by jako przykład wskazać twórczość literacką Stanisława Lema (Brzostowicz-Klajn, s. 96–121) oraz dzieła filmowe należące do tzw. „narodowego kanonu” (z *Popiołem i diamentem* Andrzeja Wajdy na czele) (Habielski, s. 189–200), które to – biorąc za kontekst nieustannie marginalny charakter rozważań na temat „istoty” kultury popularnej czasów PRL-u w przestrzeni polskiego piśmiennictwa – powinny znaleźć się „w warsztacie badań” naukowców zdecydowanie w drugiej kolejności.

Pominę jednak dalsze dywagacje na temat pewnych „niedociągnięć” (w żadnym razie niebędących dyskredytującą wadą recenzowanego tomu), by przejść do pozytywnych – stanowiących wyraźną większość – aspektów monografii, tym samym pokrótce przyglądając się kolejnym artykułom, zasługującym w mojej opinii na szczególną uwagę (w tym miejscu chciałby zaznaczyć, że pominięcie niektórych tekstów, choć nie wszystkich, należy uznać za milczenie wyjątkowo wymowne). Niezwykle cenna wydaje się zatem pierwsza część publikacji, w której to zsyntetyzowane zostały poglądy na temat problematyki kultury popularnej (jak również: związanych z nią zadań), jakie obowiązywały w czasach stalinizmu (Daria Nałęcz, s. 21–47), rzeczywistości „polskiego października” i początkach epoki „małej stabilizacji” (Krasucki, s. 48–69) oraz erze Edwarda Gierka (Jakubowska, s. 70–82). Dość powiedzieć, że w ostatnim z wymienionych powyżej opracowań Urszula Jakubowska opisała m.in. *casus* komiksu, który – „imperialistyczny” z ducha – w latach siedemdziesiątych funkcjonować zaczął jako przemysłowe narzędzie propagandowej narracji, swoiście objawionej choćby pod postacią kapitana Żbika (s. 79–82) (warto zresztą dodać, że podobny los spotkał także inne „dobra” zachodniej kultury masowej, by pośród nich wymienić tylko – pozwolę sobie użyć określenia – „przetransformowaną semantycznie” coca-colę, która stała się jednym z bardziej strategicznych elementów dyskursu „propagandy sukcesu” epoki Edwarda Gierka). Zbliżona tematyka poruszona została także w artykule Moniki Brzostowicz-Klajn, który – pomimo stawianych mu wcześniej

5 Autorka nawiązuje tutaj – co prawda – do opracowań Stanisława Barańczaka, w których problematyka powieści milicyjnej została jednoznacznie źle oceniana. Tym samym badaczka określa się mianem „czytelnika uprzedzonego”, który do krytycznej lektury powieści milicyjnych podchodzi z pewną dozą ostrożności, spodziewając się po nich – by posłużyć się wymownym określeniem – wszystkiego, co najgorsze. Należy jednak dodać, że w miarę prowadzenia badań posiadana początkowo przez Dorotę Skotarczak – „uprzedzona” – opinia uległa znacznej modyfikacji.

zarzutów – w skrupulatny sposób analizuje z pozoru „niesłuszną” literaturę fantastyczno-naukową doby polskiego socrealizmu, w pierwszej kolejności widząc w niej wielowątkową płaszczyznę ideologicznej retoryki. Za nad wyraz zajmujące powinno się również uznać rozważania autorstwa Zuzanny Grębeckiej i Magdaleny Dąbrowskiej, które to postanowiły przywrócić się zagadnieniu „sterowanego centralnie” obrazu seksualności (i związanego z nim dyskursu eksperckiego), jaki dostrzec można w powieściach (Grębecka, s. 134–151) oraz prasie (Dąbrowska, s. 152–174) dla młodzieży czasów tzw. demokracji ludowej. Z rzadka omawiany fenomen gier komputerowych w przestrzeni „życia codziennego” schyłkowego PRL-u stał się natomiast przedmiotem niemal (cyber)etnograficznych badań Patryka Wasiaka (s. 201–224), który to w przygotowanym przez siebie tekście drobiazgowo przedstawił specyficzny charakter początków „socjalistycznej komputeryzacji”, powiązanej bezpośrednio z problematyką tzw. „kultury młodzieżowej”. Warto odnotowania są także przemyslenia Katarzyny Stańczak-Wiślicz (s. 225–239), która – m.in. na przykładzie dwoistej recepcji *Trędowatej* Heleny Mniszkówny – dokonała swoistej rekonstrukcji (nie)obecności wątków przedwojennej kultury popularnej, oficjalnie „potępianych” przez obowiązujący wówczas socjalistyczny model władzy (przy okazji pokrótce „zahaczając” również o „treści ezoteryczne” krążące po wojnie w „rękopiśmienniczych odpisach” (s. 237), które w czasach Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej – zdaniem badaczki – cieszyły się zauważalnym zainteresowaniem).

Wyróżnione przeze mnie artykuły to tylko część niewątpliwych zalet recenzowanej publikacji, która w centralnym planie umieściła bezsprzeczną potrzebę przyjrzenia się wybranym „zdarzeniom” socjalistycznej popkultury poprzez pryzmat wpisanych w ich strukturę „dwoistości”. Warto zatem podkreślić, że przestrzeń omawianego niniejszym tomu charakteryzuje przede wszystkim krytyczna analiza, mająca za zadanie zidentyfikować szereg typowych dla rzeczywistości PRL-u procesów, których wpływ na ostateczny kształt poszczególnych artefaktów ówczesnej kultury popularnej wydał się wszystkim badaczom jedną z bardziej istotnych kwestii, odgrywając tym samym w przygotowanych przez nich tekstach zdecydowanie pierwszoplanową rolę. Zaproponowana w większości opracowań

narracja oscyluje zatem wokół najrozmaitszych odniesień, budując przy tym nadzwyczaj wielowątkowy obraz w dalszym ciągu żywo pamiętanej przeszłości⁶.

Na sam koniec prowadzonego przeze mnie wywodu chciałbym więc z pełnym przekonaniem stwierdzić: publikacja pod redakcją Katarzyny Stańczak-Wiślicz – pomimo wyróżnionych wcześniej „uchybień” (będących wszak udziałem większości monografii zbiorowych, łączących w sobie poglądy, perspektywy badawcze oraz style wielości autorów) – bez wątplenia stanowi nad wyraz interesującą propozycję, której sukces w znacznej mierze osiągnięty został m. in. dzięki bezdyskusyjnej kompetencji poszczególnych badaczy (o czym świadczyć może chociażby niezwykła przenikliwość wymienionych w poprzednich akapitach artykułów). Należy mieć zatem dużą nadzieję, że przygotowany przez Redaktorkę tom nie będzie mieć jedynie incydentalnego charakteru, stając się tym samym swoistym impulsem do zainicjowania cyklicznej już serii. Niejednoznaczna w istocie problematyka kultury popularnej czasów PRL-u wzbudza bowiem zainteresowanie coraz większej grupy naukowców, którzy w przestrzeni socjalistycznej popkultury chcą widzieć palącą wręcz konieczność gruntownego omówienia charakteryzujących ją zjawisk.

Karol Jachymek

BIBLIOGRAFIA

- Bogusławska M. i Grębecka Z. (red., 2010). *Popkulturyzm. Doświadczenie komunizmu a kultura popularna*. Kraków.
- Godzic W. (red., 2005). *30 najważniejszych programów TV w Polsce*. Warszawa.
- Karwala M. i Serwatka B. (red., 2010). *Kulturowe seriale PRL-u*. Kraków.
- Kłoskowska, A. (1964). *Kultura masowa. Krytyka i obrona*. Warszawa.

6 To właśnie funkcjonująca współcześnie pamięć o doświadczeniu komunizmu stała się najważniejszym impulsem powstania tomu. Wspomina o tym zresztą sama Redaktorka: „Bodźcem dla powstania tomu na temat kultury popularnej doby PRL stała się ciągła obecność jej wytworów we współczesnym życiu publicznym. Bezustannie przywoływane, przeżywają drugą młodość” (s. 5).

- Koziczyński B. (2007). *333 popkulturowe rzeczy... PRL*. Poznań.
- Macdonald D. (2002). *Teoria kultury masowej*, Miłosz Cz. (tłum.), [w:] Miłosz. Cz (red.), *Kultura masowa*. Kraków.
- Talarczyk-Gubała M. (2007). *PRL się śmieje! Polska komedia filmowa lat 1945–1989*. Warszawa.
- Sierakowski S. (2006). *Dziecięce choroby lewicowości*, [w:] Żiżek S., *Rewolucja u bram. Pisma Lenina z roku 1917*. Warszawa.
- Szpakowska M. (red., 2008). *Obyczaje polskie. Wiek XX w krótkich hastach*. Warszawa.
- Zwierzchowski P. i Mazur D. (red., 2011). *Polskie kino popularne*. Bydgoszcz.

Karol Jachymek – filmoznawca, kulturoznawca, doktorant na Wydziale Nauk Humanistycznych i Społecznych SWPS w Warszawie. Zajmuje się historią kinematografii polskiej (w szczególności polskim kinem popularnym i kinem PRL-u), problematyką filmu jako źródła historycznego oraz filmowymi zagadnieniami ciała, płci i seksualności. Przygotowuje dysertację zatytułowaną *Film – ciało – historia: kino polskie lat 60*.
kjachymek@swps.edu.pl

Recenzja książki: Mirosław Pęczak Subkultury w PRL: opór, kreacja, imitacja

Mirosław Pęczak jest kulturoznawcą i publicystą tygodnika „Polityka”, wykładowcą Instytutu Dziennikarstwa Uniwersytetu Warszawskiego i Szkoły Wyższej Psychologii Społecznej, gdzie prowadzi zajęcia z zakresu kultury alternatywnej i młodzieżowej, stylów życia i socjologii kultury. *Subkultury w PRL. Opór, kreacja, imitacja* nie jest jego pierwszą publikacją, w której podejmuje taką tematykę. W 1991 roku, razem z Jerzym Wertensteinem-Żóławskim, podjął się redakcji publikacji *Spontaniczna kultura młodzieżowa*, traktującej szeroko o młodzieży i tworzonej przez nią kulturze. W 1992 roku wydał *Mały słownik subkultur młodzieżowych*. Dwa lata później, w 1994 roku, wraz z Mariuszem Janickim, zajął się bardziej szczegółowo wybranymi grupami, które wspólnie opisali w książce *Polska siła – skini, narodowcy, chuligani*.

Pozostając wiernym tematyce subkultur młodzieżowych, Pęczak podjął ją ponownie w swojej ostatniej książce, wydanej w 2013 roku przez Narodowe Centrum Kultury, *Subkultury w PRL. Opór, kreacja, imitacja*. Tym razem autor postanowił skupić się na wybranym okresie w historii Polski – Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Jest to o tyle znamienne, że wpisuje się w coraz wyraźniej zauważalny trend, który szeroko nazywać można „modą na PRL”, obejmujący zarówno naukę, jak i popkulturę. Ponad dwadzieścia lat od upadku komunizmu w Polsce, związana z nim tematyka pojawia się coraz częściej, pod najróżniejszymi postaciami. W kulturze popularnej od filmów takich jak *Ile waży koń trojański* (2008) Juliusza Machulskiego czy *Wszystko co kocham* (2009) Jacka Borcucha, przez wiele wydarzeń kulturalnych (np. wystawa prezentowana w Muzeum Narodowym w Warszawie w 2011 roku, przedstawiająca polski design z lat 1955–1968), aż po publikacje naukowe dotyczące okresu sprzed 1989 roku oraz lat transformacji. Biorąc pod uwagę, że na okres PRL-u możemy już spojrzeć z ponad dwudziestoletniego dystansu, szczególnie interesujące wydają się prace dotyczące pamięci przeszłości, skupione właśnie na tym okresie. Warto tu wymienić publikację Bartosza Korzeniewskiego *Transformacja pamięci. Przewartościowanie w pamięci przeszłości a wybrane aspekty funkcjonowania dyskursu publicznego o przeszłości w Polsce po 1989 roku* (Korzeniewski, 2010), a także *Pamięć zbiorowa społeczeństwa polskiego w okresie transformacji* Piotra Tadeusza Kwiatkowskiego (Kwiatkowski, 2008), wydana w niezwykle ciekawej, także w kontekście badań nad PRL-em, serii *Współczesne społeczeństwo polskie wobec przeszłości*.

Wracając jednak do publikacji Mirosława Pęczaka, jest ona próbą szczegółowego i dogłębnego opisu oraz analizy powstałych w PRL-u subkultur, a także wpisania ich w szersze, zachodnie ruchy młodzieżowe, które tworzyły się poza granicami Polski. Warto tu przytoczyć słowa samego autora

„W epoce PRL-u subkultury wydawały się przeważnie zjawiskiem cokolwiek niezwykłym. Przede wszystkim dlatego, że przy wpisanej w zasady ustroju silnej kontroli państwa nad życiem społecznym, pola swobodnej ekspresji były bardzo wąskie. Ponadto spora część opinii definiowała owe dziwne fenomeny w kategoriach przelotnej mody albo prostego małpowania zachodu” (s. 14).